

Zakaz wycieczek szkolnych do McDonalds?

22 maja 2019

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło, że chce wprowadzić nowy zakaz, ograniczający prawa uczniów. W trakcie wycieczek szkolnych uczniowie nie będą mogli odwiedzać lokali oferujących fast-foody.

W ocenie Ministerstwa wizyty w sieciach fast food powinny zniknąć z harmonogramu wycieczek przedszkolnych i szkolnych. 30 kwietnia Ministerstwo Zdrowia wystąpiło o interwencję w tej sprawie do resortu edukacji.

Produkty typu fast food, a także wyjścia do barów szybkiej obsługi nie mogą stanowić formy nagrody dla dziecka i towarzyszyć celebracji wspólnych uroczystości – tak Ministerstwo Zdrowia uzasadnia swoją interwencję w piśmie przekazanym do Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Pomysł jest wyjątkowo kontrowersyjny i bulwersuje tysiące osób, według których w ten sposób chce się pozbawić dzieci atrakcji, funkcjonującej od wielu lat w naszym kraju i ważnej części wycieczek.

Zdaniem resortu zdrowia zakaz ma być odpowiedzią na niepokojące raporty, z których wynika, że coraz więcej uczniów cierpi na nadwagę, a nawet otyłość. Kontakty z niezdrowym jedzeniem w szkole mogą stanowić jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, dlatego też ministerstwo zamierza podjąć radykalne działania.

Na interwencję w tej sprawie liczy także fundacja Instytut Ochrony Praw Konsumentów, która ujawniła i powiadomiła resort zdrowia o tym, że McDonald's w Polsce nagradza opiekunów szkolnych i przedszkolnych wycieczek darmowymi posiłkami. Powoduje to, że wizyta w restauracji jest czasem jedynym celem

wyjazdu dzieci.

Centrala McDonald's w Polsce wyjaśnia, że jest to indywidualna polityka każdej z restauracji, które w większości należą do prywatnych przedsiębiorców. Firma nie prowadzi żadnych skoordynowanych działań mających na celu przyciągnięcie wycieczek szkolnych. Jednocześnie podkreśla, że od kilku lat zmienia menu dla dzieci, tak by zawierało owoce, warzywa, wodę, czy niskotłuszczowe produkty mleczne.

„Wśród naszych gości dużą część stanowią rodziny z dziećmi. Jesteśmy w pełni świadomi odpowiedzialności wynikającej z tego faktu. Zmieniamy ofertę dla dzieci, by uwzględniała owoce, warzywa, niskotłuszczowe produkty mleczne, wodę i naturalne soki” – wyjaśnił Dominik Szulowski, kierownik ds. relacji korporacyjnych w McDonald's. „Uważam, że decyzja, z jakiej restauracji dzieci skorzystają podczas wyjazdu i co zamówią, powinna zależeć od rodziców i ich ustaleń z nauczycielami” – dodał.

W ocenie eksperta profesora Andrzeja Sadowskiego, prezydenta Centrum imienia Adama Smitha, edukacja dietetyczna jest wskazana, ale tworzenie listy „zakazanych lokali” wątpliwe i w praktyce niemożliwe do przeprowadzenia.

Ministerstwo Edukacji nie odpowiedziało jeszcze, czy zamierza podjąć jakieś kroki w tej sprawie.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Mam wrażenie, że artykuł został tendencyjnie napisany pod dyktando McDonald's (świadczą o tym słowa o łamaniu praw dziecka), dlatego pozwolę sobie na osobisty komentarz. Pracowałem kiedyś w McDonald's przez dwa lata zarabiając na naukę i znam tę firmę od podszewki. Pracownikom puszcza się filmy instruktażowe wyjaśniające, że należy przykładać wysoką

uwagę na klientów-dzieci, znacznie lepiej ich obsługiwać niż dorosłych, bo tak hoduje się przyszłych klientów. Chcą, aby wizyta w McDonald's kojarzyła się miło z dzieciństwem, radością i zabawą, bo wtedy jak dorosną, przyprowadzą swoje dzieci i biznes będzie się kręcił. Z tego powodu wymyślono zestawy z zabawkami dla dzieci, kąciki zabaw dla dzieci i organizuje się urodziny oraz oprowadza wycieczki szkolne pokazujące firmę od kuchni. To nie rodzice pytali czy można organizować w McDonald's urodziny, ale to normalna oferta wymyślona przez speców od marketingu. Popieram zakaz wycieczek do McDonald's. Powinno się też wspierać lokalne, polskie restauracje i inne punkty gastronomiczne, a nie amerykańską korporację.